

Adam Bałabuch

2 niedziela Adwentu - Nasze duchowe przygotowanie na spotkanie z Panem

Wrocławski Przegląd Teologiczny 2/1, 186-188

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nie można się spotkać z człowiekiem i zostawić go takiego samego. Nie można więc wyjść do człowieka, jeśli nie wychodzimy do niego z dobrem, bo wtedy wyniknie z tego na pewno coś złego. Eucharystia, która buduje Bożą wspólnotę, jest taką szkołą spotykania się, bo tutaj zawsze możemy bliźniemu coś podarować: naszą wspólną modlitwę, nasz trud i wysiłek jednoczenia się z Chrystusem i Jego samego.

Nie żyjmy dla siebie, bo nie będziemy dla siebie umierać. Oto chyba sens naszego dzisiejszego pochylenia się nad Słowem Bożym. I oby kochający Syn Człowieczy nade mną, nad nami nie płakał.

ks. Jerzy Żytowiecki

2 NIEDZIELA ADWENTU – 4 XII 1994

Nasze duchowe przygotowanie na spotkanie z Panem

1. Cała historia zbawienia przesyciona jest tęsknotą oczekiwania na zapowiedzianego Mesjasza. Prorocy z wielką żarliwością zwiastowali Jego przyjście i jakże bardzo pragnęli ten dzień oglądać. Mieli za zadanie przygotować duchowo naród na spotkanie ze Zbawicielem. Ma przyjść sam Pan, dlatego trzeba przygotować Mu drogę. Stąd prorok Izajasz wzywał Izraela: *Przygotujcie na pustyni drogę dla Pana, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu!* (Iz 40,3). Jak rozumieć to nawoływanie proroka Izajasza? Jak przygotować drogę dla Pana?

2. Odpowiedź przynosi nam Jan Chrzciciel, bezpośredni poprzednik Mesjasza, który został posłany, by przygotować drogę dla Pana i prostować ścieżki dla Niego. W jaki sposób czynił to Jan Chrzciciel, ukazuje nam św. Łukasz w swojej Ewangelii, gdzie czytamy: *Obchodził całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów* (Łk 3,3).

Chrzest nawrócenia, wyznawanie grzechów – to wszystko dlatego, że ma nadejść obiecany Mesjasz. A jest On już, jak zwiastował Jan Chrzciciel, bardzo blisko. Trzeba zatem przygotować się wewnętrznie na spotkanie z Panem, podjąć drogę nawrócenia i kroczyć ścieżkami sprawiedliwości. Chrzest nawrócenia, którego dokonywał Jan Chrzciciel, był zewnętrznym znakiem wejścia w szczególną łączność z Bogiem, zobowiązania się do przemiany życia i trwania w wierności przymierzu zawartemu z Bogiem.

Podjęcie drogi nawrócenia oznacza nie tylko zmianę myślenia, ale przede wszystkim radykalne opamiętanie się, odwrócenie się od zła, a zwrócenie się całym umysłem i sercem ku Bogu. Taka decyzja jest konieczna w obliczu bliskiego już objawienia się Zbawiciela. Jego obecność domaga się bowiem przyjęcia postawy, która jest wyrazem uznawania Bożego panowania w świecie. To panowanie Boga objawi się jednak w pełni dopiero w czasach ostatecznych, kiedy Pan powtórnie przyjdzie. *A modłę się o to* – pisze św. Paweł – *abyście byli czysti i bez zarzutu na*

dzień Chrystusa, napełnieni płonem sprawiedliwości, nabytym przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga (Flp 1,10-11).

Pojawienie się Zbawiciela będzie związane bowiem z wyłonieniem się nowego świata, nowego nieba i nowej ziemi. Pierwsze dzieło stworzenia zostało skalane przez człowieka grzechem. Nowe dzieło stworzenia, dokonane przez Chrystusa w tajemnicy paschalnej, które zostanie w pełni utrwalone w czasie Jego przyjścia w chwale, oznacza powstanie nowego świata. Będzie on doskonały w świętości, wolny od wszelkiego grzechu i nieprawości. Będzie mieszkała w nim sprawiedliwość. Oczekując tego wszystkiego, chrześcijanie powinni dbać o wewnętrzną czystość i napełniać się *plonem sprawiedliwości*. Jest to bowiem przygotowywanie drogi dla Pana w swoim sercu, aby On zastał nas czystych i bez zarzutu w dniu swego przyjścia. Wówczas bowiem otrzymany udział w nowym niebie i nowej ziemi, gdzie nie ma miejsca dla tego, co ma jakikolwiek związek z grzechem.

3. Ile razy bierzemy udział w zgromadzeniu liturgicznym, możemy poprzez wiarę doświadczyć, przeżyć już teraz to, co zostało zapowiedziane i co niechybnie nastąpi. Możemy doświadczyć spotkania z przychodzącym Panem, które znajdzie ostateczne dopełnienie na końcu czasów. Już teraz poprzez wiarę, uczestnicząc w Eucharystii otrzymujemy zadatek życia razem z naszym Zbawicielem. To przychodzenie Chrystusa do nas w słowie i sakramencie, domaga się już teraz naszego całkowitego zaangażowania się w *napełnianie się płonem sprawiedliwości*.

4. Prawda o powtórny i ostateczny przyjsciu Zbawiciela, które na pewno nastąpi, powinna skłaniać nas wszystkich do podejmowania ciągle na nowo drogi nawrócenia. Jesteśmy zatem podobnie, jak ludzie żyjący za czasów proroka Izajasza czy Jan Chrzciciel, w sytuacji oczekiwania na pojawienie się Mesjasza. Stąd wołanie proroka Izajasza: *Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego*, jak też wezwanie Jana Chrzciciela do nawrócenia jest również bardzo aktualne dzisiaj dla każdego z nas. Wszyscy jesteśmy wezwani do przemiany swojego serca, aby było ono w miłości otwarte na przychodzącego Pana.

Musimy przy tym mieć świadomość, że On już dzisiaj przychodzi do nas i w jakże rozmaity sposób nas nawiedza. Przychodzi do nas w swoim słowie i sakramentach, ale też nawiedza nas w drugim człowieku. Czy potrafimy rozpoznać przychodzącego do nas Pana w drugim człowieku? Wzorem rozpoznawania oblicza Zbawiciela w bliźnim może być dzisiaj dla nas niewątpliwie Matka Teresa z Kalkuty.

Przed kilku laty polska telewizja nadała film poświęcony działalności Matki Teresy. Opowiadała ona między innymi o wydarzeniu, które miało miejsce na początku jej posługiwania wśród najuboższych. Przechodziła mianowicie ulicami Kalkuty i spostrzegła na jednej z nich umierającego człowieka. Wszyscy omijali go z daleka, gdyż jego ciało rozkładało się już za życia. Matka Teresa zbliżyła się do niego. Człowiek umierający na ulicy zdziwiony, że ktoś ma jeszcze odwagę zbliżyć się do niego, zapytał: „Dlaczego to robisz?” Ona odpowiedziała bardzo prosto: „Dlatego, że cię kocham”. Matka Teresa rozpoznała bowiem w tym umierającym na ulicy człowieku oblicze Chrystusa. W jej odpowiedzi ujawniła się miłość do Jezusa obecnego w drugim człowieku.

5. My również jesteśmy wezwani, by przygotowywać drogę dla Pana przez kształtowanie w sobie serca zdolnego do miłości, która potrafi rozpoznać przychodzącego do nas w rozmaity sposób Jezusa i zaowocować dobrymi czynami. To one powinny świadczyć o nawróceniu naszego serca. Muszą one wyrastać z szacunku dla prawa Bożego, być godną odpowiedzią na wierną miłość Boga. Przygotować więc drogę dla Pana, to po prostu odpowiedzieć miłością na Miłość.

ks. Adam Bałabuch

UROCZYŚTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP – 8 XII 1994

Początek naszej świętości

1. Niepokalana, Początek nowego życia w całym stworzeniu

Ewa, matka wszystkich żyjących, sprzeniewierzyła się swojemu powołaniu poprzez grzech nieposłuszeństwa i pychy. Ona i jej potomstwo utracili pełnię i piękno życia. Odtąd każdy człowiek doświadcza nieustannej wewnętrznej walki pomiędzy dobrem a złem, które mu się narzuca poprzez działanie Szatana. W ten sposób spełniają się słowa zapowiedziane przez Boga, skierowane do węży: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej...*

Każdorazowe zwycięstwo Szatana w tej walce oznacza upadek człowieka. Wybierając dobrowolnie zło, staje się on jego niewolnikiem. Paweł Apostoł nazywa człowieka żyjącego w takiej sytuacji „starym człowiekiem”, ponieważ jego życie pełne jest wewnętrznych ograniczeń i różnych słabości spowodowanych grzechem.

Wygnanym z raju rodzicom daje jednak Bóg dar nadziei wyrażonej słowami obietnicy o potomstwie Ewy, które *zmiażdży głowę węża*. Zapowiedzianym potomstwem jest Jezus Chrystus, Syn Boży, którego wydała na świat Niepokalana Dziewica Maryja. Matka Jezusa nazwana jest „nową Ewą”, ponieważ staje się Matką nowego stworzenia w Chrystusie. „Zamiast Ewy, dawnej latorośli, zakwitła nowa latorośl winna, Maryja, w której zamieszkało nowe życie, Chrystus” (św. Efrem).

Maryja jest pełna łaski. Wszystko otrzymała od Boga. Została zachowana od wszelkiego grzechu, niepokalanie poczęta. Pełnia Bożej łaski oznacza jednak nie tylko wolność od grzechu, ale przede wszystkim to, iż została przeniknięta Duchem Świętym: *Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego ostoni cię*. Maryja rodzi się z Ducha Świętego i staje się w ten sposób nowym człowiekiem. Właśnie ona, Matka Jezusa Chrystusa, jest pierwszym odkupionym człowiekiem przez zbawcze dzieło swojego Syna. Maryja jest obrazem człowieka, który odzyskuje utracone piękno i pełnię życia.